

# miasto obywatelskie Lubartów

## PROBLEMY MATEMATYCZNO - EGZYSTENCJALNE

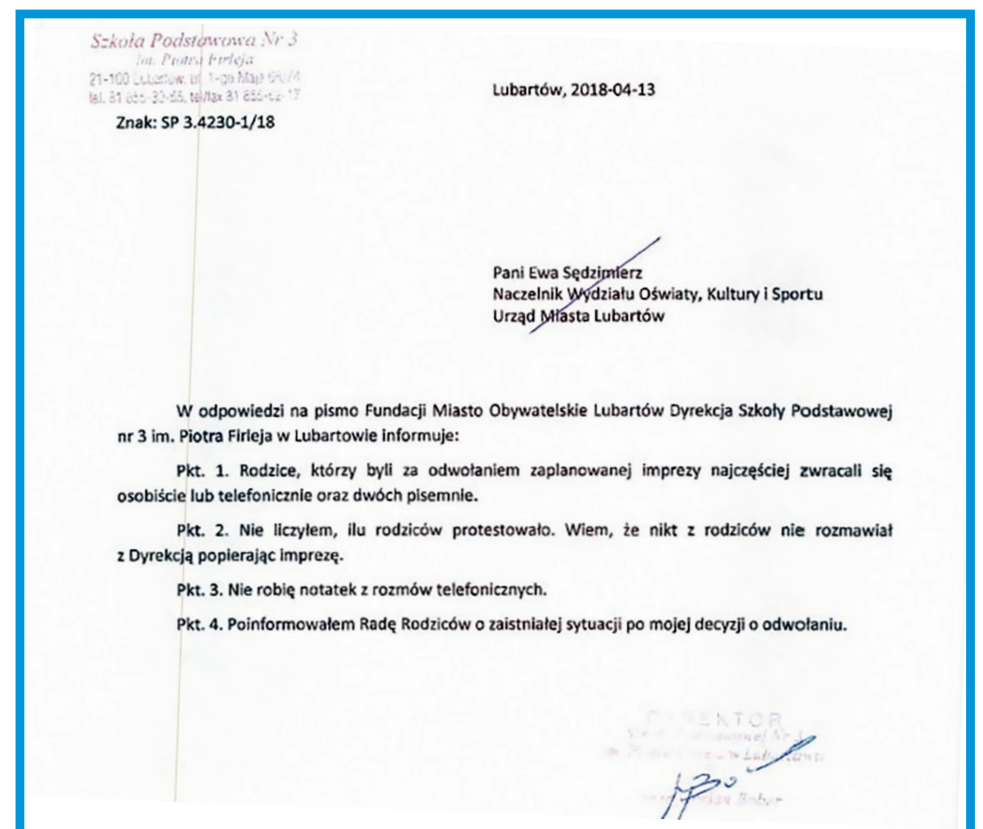
**Czyli jak Lubartów wypromował czytelnictwo oraz kulturę krajów anglojęzycznych na przykładzie sprawy Harrego Pottera w „Trójce”.**

Ci, którzy śledzą naszego fanpage'a wiedzą, o co chodzi. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że cała Polska zainteresowała się odwołaniem „Tygodnia z Harrym Potterem”.

Zapytaliśmy Burmistrza, czy jako organ nadzoru został poinformowany o tej konfliktowej sytuacji oraz o to, czy zostały podjęte jakieś kroki antydyskryminacyjne. Skąd ta druga kwestia? O ile nam wiadomo, póki co w Polsce indeks ksiąg zakazanych nie funkcjonuje. Burmistrz nie może z kolei ingerować w treści, za to na-

uczyciele, dyrektorzy szkół - w każdym razie pracownicy podlegli Burmistrzowi (któremukolwiek) - startowali oraz byli i są radnymi. Także z tego powodu nasze zainteresowanie sprawą nie dziwi.

Pierwsza odpowiedź, której udzielił nam Pan Marian Bober Dyrektor SP 3 była kompletnie niezrozumiała, albo w ogóle była nieporozumieniem. Dyrektor mianowicie odpowiedział nam, że nie otrzymał zgłoszenia osób, które poczuły się w jakikolwiek sposób dyskryminowane z powodu odwo-



łania „Tygodnia z Harrym Potterem” „zresztą decyzja ta nie miała na celu dyskryminowania kogokolwiek”.

Świetnie, tyle, że nie o to Dyrektora pytaliśmy. A o co?

• Po pierwsze o to, w jakim trybie zwrócono się do dyrektora o odwołanie zaplanowanych imprez?

• Po drugie o to, ilu rodziców protestowało?

• Po trzecie o to, gdzie można się zapoznać ze stanowiskiem osób protestujących?

• Po czwarte o to, czy Rada Rodziców wypowiedziała się w tej sprawie (a jeśli nie, to dlaczego)?

To były te niewiadome. Teraz wiadome, czyli odpowiedzi (?) których udzielił nam Dyrektor po ponagleniu:

X rodziców zwracało się osobiście/telefonicznie i słownie - dwóch pisemnie.

Dyrektor nie liczył, ilu rodziców protestowało, ale żaden nie rozmawiał z Dyrekcją. A zatem wiadomo, że iluś protestowało, ale było ich X. Byli niepoliczalni, bo żaden się nie zgłosił do Dyrekcji.

A skoro mowa o dyrekcji... nie rozmawiali ze mną(dyrektorem) z nami(dyrekcją) z nimi (dyrekcją minus dyrektor). O sobie w trzeciej osobie, czy jakoś tak.

Treści stanowiska nie da się zweryfikować, bo ktoś coś powiedział przez telefon lub osobiście - notatek nie sporządzano.

Rada Rodziców została poinformowana. Ale o sytuacji zaistniałej po odwołaniu imprezy.

Pytania? Należałoby zapytać ilu uczniów, rodziców, nauczycieli było zaangażowanych w organizację tygodnia. Bo wygląda na to, że dwóch „pisemnych” i iluś „ustno-telefonicznych” może odwołać dowolną imprezę w szkole.

Pamiętacie taką zagadkę: Trzech ich było, dwóch ich niosło, jeden kajak drugi wiosło. Ilu było? Ilu niosło? Ilu kajak? Ilu wiosło?

Zatem kto następny z wiosłem, a kto z kajakiem?

Kiedys mówiło się o falandyzacji prawa, chyba czas na boberowanie wniosków.

Tak, czy owak do historii przeszliśmy.

(FMOL)

Lubartów, 23.03.2018 r.

Fundacja Miasto Obywatelskie Lubartów

**Dyrektor SP nr 3  
mgr Marian Bober**

Zwracamy się z wnioskiem o udzielenie informacji na temat, który porusza opinię publiczną nie tylko w Lubartowie, ale w całej Polsce. Sprawa ma związek z odwołaniem przez Pana Dyrektora „Tygodnia Harry’ego Pottera”.

Wnioskujemy o odpowiedź:

1. W jakim trybie zwrócono się do dyrektora o odwołanie zaplanowanych imprez?
2. Ilu rodziców protestowało?
3. Gdzie można się zapoznać ze stanowiskiem osób protestujących/petycją?
4. Czy Rada Rodziców wypowiedziała się w przedmiotowej sprawie? Jeśli nie, to dlaczego?

Z poważaniem

Fundacja Miasto Obywatelskie Lubartów



# ILE WŁADZY MA SUWEREN. O WYBORACH BEZ CENZURY - RELACJA

**Co zrobić, gdy nie widzimy swojego kandydata w wyborach? Czy istnieje zagrożenie, że wybory będą sfałszowane? Czy warto robić debaty lokalne? Te i inne pytania padały podczas trzygodzinnej (super!) debaty w Lubartowie. Dzielimy się odpowiedziami i zachęcamy do rozmawiania na podobne tematy w waszych miejscowościach.**

W debacie wzięły udział osoby o różnorodnym, ale w jakiś sposób podobnym doświadczeniu. Człowiek nauki – dr hab. Mikołaj Cześnik, społecznicy o spojrzeniu głównie ogólnopolskim – Róża Rzeplińska i lokalnym – związanym ze zmieniającym się jakością rządzenia w Lublinie – Krzysztof Jakubowski oraz dziennikarka – Anna Gmiterek-Zabłocka. Publiczność też była nieprzypadkowa – oprócz głównych organizatorów z Miasta Obywatelskiego Lubartów, zasiedli zainteresowani obywatele, politycy i media.



Mikołaj Cześnik wskazywał z kolei, że wybory samorządowe – choć są inne – wciąż pozostają pod wpływem ogólnopolskiej polityki. I choć lokalnie można zawiązywać koalicje inne niż na poziomie centralnym, to wpływy idei krążących w partiach politycznych mogą temu przeciwdziałać. Zwracał też uwagę na to, że wyborcy mogą podejmować decyzje w wyborach samorządowych starając się równoważyć wpływ konkretnej partii na poziomie ogólnopolskim.

Anna Gmiterek-Zabłocka wskazała na obawy słuchaczy, iż wybory będą sfałszowane. Te obawy spotkały się ze sprzeciwem Mikołaja Cześnika i Krzysztofa Jakubowskiego. Pierwszy wskazywał na to, że na taki sposób myślenia bardzo negatywnie wpłynęły opóźnienia w podaniu wyników w 2014 roku i późniejsze oskarżenia o fałszerstwa rzucane przez polityków.

Róża Rzeplińska (mamprawowiedziec.pl), która poświęciła ostatnie kilkanaście lat na sprawdzanie kim są politycy i zachęcanie obywateli do szukania wiedzy na ten temat, opowiadała co warto zrobić przed wyborami. Jak podkreśliła, wybory samorządowe, są akurat tak szczególne, że łatwo wyobrazić co może zależeć od polityków. W związku z tym każda i każdy z nas może postawić sobie indywidualne cele – ścieżka rowerowa przez całe miasto, nowe przedszkole, zagospodarowanie parku dla mieszkańców czy sprzyjające rozwiązania dla lokalnej przedsiębiorczości. Mając jasność co naszym zdaniem powinno być rozwiązane, szukamy informacji którzy kandydaci na burmistrza czy członka rady miejskiej zamierzają się zająć naszą sprawą. A jeśli nie widzimy takich osób? Być może warto namówić kogoś by stał się naszym przedstawicielem lub samodzielnie się zaangażować.



Sprawa ta została dokładnie sprawdzona i nie było podstaw do tak radykalnych stwierdzeń (Co wynika z Raportu przygotowanego przez Fundację im. Stefana Batorego „Nieważne głosy, ważny problem. Wyniki badania kart do głosowania z wyborów do sejmików województw 2014”).

Mleko jednak się wylało i od tej pory wyjątkowo łatwe zaczęło być negowanie uczciwości wyborów. Dlatego – w razie obaw – najlepiej zgłaszać się do komisji. Wtedy wzrasta pewność pilnowania co się wydarzy. To podejście poparł Krzysztof Jakubowski, który po-

twierdził, że od lat zgłasza się do pracy w komisji z ramienia różnych partyjnych komitetów wyborczych. I że jest to praca pouczająca, a nawet opłacalna (członkowie Komisji otrzymują wynagrodzenie). Jego żart o opłacalności natychmiast został skontrowany przez jednego z uczestników debaty, który podkreślił, że warto by do Komisji zgłaszali się ludzie, którym zależy na rzetelności wyborów. Przytoczył przykład z Lubartowa. Po podliczeniu głosów, dwóch kandydatów otrzymało tę samą ich liczbę. Przed losowaniem członkinie Komisji zawnioskowały o ponowne przeliczenie głosów i okazało się, że jednak nie było remisu. Dlatego znajomość procedur i rzetelność są



ważnymi czynnikami przy sprawowaniu funkcji. Tym rozmowom towarzyszyła refleksja o tym, że zgodnie z nowym kodeksem wyborczym najbliższe wybory będą wymagały ogromnej liczby zaangażowanych osób. Inne osoby będą bowiem dyżurować w Komisji przez cały dzień, a inne będą liczyć głosy. I w zasadzie dopiero tu upatrywano zagrożenie. Taka liczba osób może być trudna do zrekrutowania, a to oznacza zagrożenie dla możliwości przeprowadzenia wyborów. Tym bardziej ważna jest mobilizacja.

Jako, że podczas debaty kilka razy padła informacja, że obywatele są coraz bardziej świadomi czym zajmuje się władza samorządowa, padło też pytanie czy coraz chętniej władzę sprawdzają. Zwłaszcza, że na poziomie ogólnopolskim ten temat staje się bardzo popularny. Zarówno organizatorki z Miasta Obywatelskiego Lubartów – Anna Gryta i Elżbieta Wąs, jak i Krzysztof Jakubowski z Lublina, uznali że na razie trudno mówić o eksplozji obywatelskiego zainteresowania jakością sprawowania władzy.

Na zakończenie padło pytanie jak zachęcać ludzi do uczestnictwa w wyborach jeśli w 20-tysięcznym Lubartowie przyszło na spotkanie 20 osób. W odpowiedzi padło wiele argumentów sprowadzających się do tego, że oddanie komuś innemu możliwości urządzania swojego życia jest wolnym wyborem każdego człowieka. Dla porządku Mikołaj Cześnik dodał, że absencja wyborcza też nie zawsze zależy od wyborców.







Czasem są to czynniki od nich niezależne – choroby czy bariery systemu wyborczego i praktycznych rozwiązań przyjmowanych w lokalach. Na pewno jednak nie tłumaczy to niskiej frekwencji w Polsce. Nas z kolei zastanowiło przekonanie, że ważna jest relacja liczby mieszkańców do liczby osób przychodzących na spotkania. Zgodnie z tą logiką jeszcze mniej osób przychodzi na spotkania w Warszawie. Przecież nawet stuosobowa grupa w Warszawie to procentowo znacznie mniej niż w Lubartowie. Problem nie jest nowy. Od lat jeździmy po Polsce. Wiemy, że spotkania o prawach mieszkańców przyciągają stosunkowo

niewiele osób. Chyba, że w miejscowości dzieje się jakiś konflikt lub chodzi o sprawę praktycznie istotną dla mieszkańców. To zaś prowadzi do kolejnej myśli blisko związanej z niską frekwencją wyborczą. Obywatele wciąż nie postrzegają jak ich decyzja wyborcza ma się do praktycznych aspektów życia. I to chyba powinno być zadaniem do podjęcia przez lokalnych społeczników. Pokazanie skutków konkretnych decyzji i tego, kto je podejmował.

A co do tego czy warto organizować dla dwudziestu osób, nie mamy co do tego wątpliwości. Niech o potrzebie świadczy fakt, że dyskusja przeciągnęła się o godzinę. W dużym mieście jest wiele osób z którymi można omówić swój punkt widzenia i kształtować go. W małym – przez sam fakt, że ludzi jest mniej – takie okazje są rzadkie. Należy je tworzyć. Jak

mamy rozmawiać o Polsce, jeśli nie będziemy mieli okazji do tego?

Katarzyna Batko-Tołuć - Wiceprezeska Zarządu Stowarzyszenia Sieć Obywatelska Watchdog Polska



## WKRÓTCE BĘDZIEMY(CIE) ŚWIĘTOWAĆ

**Przed nami kolejne Dni Lubartowa.**

**Na tejsze imprezie wręczane są Nagrody Burmistrza Miasta Lubartów za szczególne osiągnięcia na rok 2018.**

W tym roku czas na składanie wniosków był do 4 maja, a te szczególne osiągnięcia powinny być dokonywane w takich dziedzinach, jak: praca z dziećmi i młodzieżą, działalność kulturalna, działalność sportowa, działalność gospodarcza, w szczególności w zakresie tworzenia nowych miejsc pracy i zwiększania dynamiki obrotów, promocja miasta, działalność społecznej na rzecz miasta, kultywowanie dziedzictwa narodowego i regionalnego.

Jeżeli teraz nie zdążyliście, zachęcamy do składania wniosków w kolejnych latach. Rozglądajcie się wokół siebie, czy są takie osoby, które chcielibyście nagrodzić. Nie myślcie, że składanie wniosków do nagrody nie jest dla zwykłych mieszkańców. Nagroda Burmistrza Lubartowa to nie tylko zaszczyt, ale też pieniądze.

Więc skoro już, jako mieszkańcy składacie się na tę nagrodę – bierzcie w tym aktywny udział!

...nic nie poradzimy na to, że tym razem sporo miejsc poświęcamy Burmistrzowi, ale takie okoliczności przyrody. Należałoby tu napisać „Odsłona IV”, ponieważ w sprawie nagród też składaliśmy skargę. Cho-

dziło nam o to, że obradujący nad wnioskami złamali Regulamin, który Burmistrz ustala swoimi zarządzeniami. Bo w komisji, która nad tym pracowała w 2016 zasiadły dwie osoby, których tam nie powinno być. A członkiem Komisji nie może być:

- 1) osoba, której kandydatura została zgłoszona do Nagrody Burmistrza,
- 2) osoba, która kieruje (zarządza) instytucją/organizacją zgłoszoną do Nagrody.

której dyrektorem regionalnym jest Pani Krystyna Targońska, członkini Stowarzyszenia Kupców i Przedsiębiorców. Z kolei ta Fundacja Rozwoju wnioskowała o nagrodę dla firmy Pani Jublewskiej. I była członkiem wspomnianej Komisji. Radny Jerzy Tracz, pomimo zakazu w Regulaminie z Komisji się nie wycofał. Komisja przyznała nagrodę radnemu.

Jest to pouczająca lektura dla wyborców. W tym roku mamy wybory samorządowe, więc przypominamy, że w 2014 roku do polityki startowali:

**Pani Krystyna Targońska** (Powiat) – KWW Wspólnota Lubartowska (Komitet Radosława Szumca)

**Pani Bogumiła Lisek – Jublewska** (miasto) - Komitet Wyborczy Wyborców Bogumiły Lisek-Jublewskiej. Kandydatka na burmistrza przekazała swoje poparcie obecnemu Burmistrzowi – Januszowi Bodziackiemu.

**Jerzy Tracz** – KWW Jerzy Tracz – radny.

W co najmniej dwóch przypadkach wiadomo, że zobaczmy ich na listach wyborczych.

Wtedy też nas nikt nie zaprosił na Komisję Rewizyjną.

Cała dyskusję (protokół), która odbyła się na Sesji XIX Sesji Rady Miasta Lubartów w dniu 12 września 2016 znajdziecie na stronie:

[www.lubartow.mamprawowiedziec.pl](http://www.lubartow.mamprawowiedziec.pl)

Dlaczego przypominamy o tym teraz? Warto do tego wrócić, bo na nasze oko treść Regulaminu nie została zmieniona pod tym względem ani w ubiegłym roku, ani w obecnym. Sprawa skargi została opisana pod linkiem:

[www.molubartow.com/nagrody-burmistrza](http://www.molubartow.com/nagrody-burmistrza)



Cała sytuacja była wtedy dla nas niesmaczna, bo wiele osób albo atakowało nas za to wprost, albo dyskutowało (w tym głównie radni obecnej koalicji) o zasługach nagrodzonych osób, zamiast o tym, o co chodzi. Pamiętacie dawny szlagier Ireny Jarockiej? W piosence „Ślubne prezenty” śpiewała: *Ty mi słońce, ja Ci deszcz Ja Ci kwiaty, Ty mi śnieg. Dzień za dniem w prezentach zagubimy się.* Konkretnie chodzi o to, że Bogumiła Lisek – Jublewska, wnioskowała z ramienia Stowarzyszenia Kupców i Przedsiębiorców o nagrodę dla Lubelskiej Fundacji Rozwoju,



# KRÓTKA HISTORIA ODPADÓW PO LUBARTOWSKU

W 2015 roku radni z klubu PO wnieśli pod obrady „Stanowisko Rady Miasta Lubartów w sprawie ustalania metody oraz wysokości opłaty za zagospodarowanie odpadami komunalnymi na terenie miasta Lubartów”. Dotyczyło ono tego, że to do Rady Miasta powinno należeć ustalanie wysokości opłat za wywóz śmieci w mieście. Wszystkich 18 radnych, obecnych wówczas na sesji było za przyjęciem tego stanowiska.

Tak się stało? Stało się to, że w marcu 2016 dwóch przedstawicieli Rady Miasta (czyli nasi przedstawiciele w Związku), radni Jacek Tomasiak i Grzegorz Gregorowicz złożyli sprzeciw do uchwały ustalającej wysokość opłat za śmieci. Pan Radosław Szumiec –

nego albo na przedstawiciela. Takie jest moje zdanie. Dlatego kończąc powiem tak: uważam, że odrzucenie jest niczym nowym. Na pewno ono nastąpi, ale to dowodzi, że coraz bardziej mamy chęć do działania na skróty. Proszę Państwa, to jest coraz bardziej niezgodne,



cz 3 - XV Sesja RM Lubartów 22.03.2016

## Kilka słów who is who o przedstawicielach Lubartowa w Związku Komunalnym Gmin Ziemi Lubartowskiej:

### Janusz Bodziacki

- Przewodniczący Zgromadzenia

### Radosław Szumiec

- Przewodniczący Zarządu Związku

### Grzegorz Gregorowicz

- Członek Zgromadzenia

### Jacek Tomasiak

- Członek Zgromadzenia

## Kilka słów o kompetencjach, czyli kto się, czym zajmuje:

Zgromadzenie zajmuje się m.in. ustalaniem wysokości oraz zasad wnoszenia przez Uczestników składek członkowskich na rzecz Związku oraz innych świadczeń, podejmowanie uchwał w sprawach majątku Związku przekraczających zakres zwykłego zarządu dotyczących: określania zasad nabycia i zbycia, wydzierżawiania, najmu nieruchomości Związku na okres dłuższy niż 3 lata, przyjmowanie na rzecz Związku darowizn i zapisów, ustalanie maksymalnej wysokości pożyczek i zobowiązań zaciąganych, przez Związek, Zarząd oraz jednostki organizacyjne, zakłady, spółki Związku, tworzenie, przekształcanie i likwidacja jednostek organizacyjnych, zakładów, spółek, uchwalanie ich statutów, decydowanie o podziale zysków oraz sposobie pokrywania strat powstałych z działalności Związku. Zarząd Związku jest organem wykonawczym, czyli takim naszym Burmistrzem.

## Kilka słów o pieniądzach

Oprócz tego, że mieszkańcy płacą

za śmieci każda z gmin, członków Związku wpłaca składkę. Dla naszego miasta w 2017 ta składka na inwestycje wyniosła 442 967,00 zł.

Oprócz tego, że mieszkańcy płacą za śmieci, składkę na inwestycje, budżet miasta, czyli my – dopłacamy do tego, żeby te opłaty nie były jeszcze wyższe.

Chętnie zobaczylibyśmy, ile dokładnie złotych kosztuje nas wszystkich Związek Komunalny. Bo jest jeszcze sprawa Zakładu Zagospodarowania Odpadów. Tego samego, dzięki któremu miało być tanio, jak barszcz. Przed wyborami w 2010 PiS nie zajmował żadnego oficjalnego stanowiska w sprawie lokalizacji tego Zakładu. Za to wśród osób, które po wyborach zdanie zmieniły trzeba wymienić wiceburmistrza Radosława Szumca i radnego Jana Ścisła. Takie rzeczy pamiętać warto.

## Kilka słów o Zakładzie Zagospodarowania Odpadów

Ciekawym polecamy tekst na naszej stronie internetowej: „Czy przyjdzie nam oddać za darmo Zakład Zagospodarowania Odpadów?” Bo czytaliśmy w gazetach o sukcesie porozumienia z Lublinem, współfinansowaniem i tak dalej. A jak jest? Ano tak, że budowaliśmy, ale nie na swoim, w sensie – związkowym. I nawet można nas za sześciomiesięcznym okresem wypowiedzenia wygonić. Będziemy mogli przenieść gdzieś te instalacje? No nie do końca, bo nie do końca nasze.

## Chcesz wiedzieć więcej – zapytaj swojego radnego.

► (Obraz wykonany z relacji sesji - Miasto Lubartów)



cz 3 - XV Sesja RM Lubartów 22.03.2016

nasz wiceburmistrz, jest jednocześnie Przewodniczącym Zarządu Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej. Stwierdził, że opinia Zarządu jest taka, żeby ten sprzeciw radnych odrzucić.

Radny Grzegorz Gregorowicz powiedział, że: „Koszty utrzymania Związku w poszczególnych gminach wynoszą od 60 do 80% kosztów wywozu samych śmieci. Więc gdyby gminy się samodzielnie wzięły za ten interes, to by znaczne pieniądze zaoszczędziły dla swoich mieszkańców. To jest wasza sprawa, bierzecie to na własną odpowiedzialność. My, jako przedstawiciele Lubartowa będziemy działali trochę inną (?) i będziemy dalej kontynuować pracę, żeby Lubartów z tego Związku wystąpił. I ta debata potwierdza, że nie chcecie debaty, chcecie, żeby temat skracać. Jest szósta i mamy kończyć. Pytanie: to, po co my tu jesteśmy? Po to nas wybrali ludzie, żeby wyczerpać temat debaty niezależnie od pory. Jeśli ktoś uważa, że się do domu spieszy, to niech się nie daje wybrać na Rad-

moim zdaniem, z wolą, a zwłaszcza z interesem mieszkańców. Dziękuję.” (Protokół XIII/2016)

Radni „Wspólnego Lubartowa” zaproponowali Radzie Miasta by zainteresowała się tym, jak Związek wylicza nam stawki przez przyjęcie zaproponowanego stanowiska. W głosowaniu 10 gł. za, 7 gł. przeciw, 3 gł. wstrzymujące - czyli przy remisie - Rada Miasta nie przyjęła go do porządku obrad.

## Szczegółowy rozkład głosów wyglądał następująco:

Za kontrolą wysokości naszych opłat za śmieci opowiedzieli się Radni: Tomasiak, Zieliński, Wróblewski, Majcher, Gregorowicz, Jaworski, Osiecki, Kozak, Meksuła, Tchórz.

Przeciwko dyskusji głosowali Radni: Błaszczak, Skubiszewski, Polichańczuk, Gałązka, Siwek, Majewska, Kusiak.

Zdania nie mieli Radni: Ścisła, Tracz, Grabek.

W głosowaniu nie wziął udziału Radny Żyśko.

### Nazwa i adres redakcji:

Fundacja  
„Miasto Obywatelskie Lubartów”  
21-100 Lubartów,  
ul. Szaniawskiego 25

### Redaktor naczelny:

Elżbieta Wąs  
stowarzyszeniemol@gmail.com

FB: Miasto Obywatelskie Lubartów

### Skład i łamanie:

Studio Grafiki Bagin Design  
tel. 790 206 813  
biuro@bagindesign.pl  
www.bagin.design.pl

### Druk:

Studio Grafiki Bagin Design  
tel. 790 206 813  
biuro@bagindesign.pl  
www.bagin.design.pl

Projekt finansowany  
z grantu Fundacji Batorego



FUNDACJA  
BATOREGO

IM. STEFANA